



Sygn. akt III KK 175/20

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Michał Laskowski (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,  
w sprawie **R. N.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 lutego 2021 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 16 stycznia 2020 r., sygn. akt XI Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w L. z siedzibą w Ś. z dnia 13 września

2019 r., sygn. akt II K (...),

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego przekazuje  
Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania w  
postępowaniu odwoławczym;**

**II. zarządza zwrócenie oskarżonemu kwoty 450 (czteryście  
pięćdziesiąt) zł tytułem uiszczonej opłaty od kasacji.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 września 2019 r. Sąd Rejonowy w L., w sprawie o sygn. akt II K (...), uznał R. N. za winnego popełnienia dwóch występków wyczerpujących dyspozycje: pierwszy czyn - art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., drugi czyn - art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z 64 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a następnie przyjmując, iż czyny te zostały popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, to jest w warunkach art. 91 § 1 k.k., za czyny te, na mocy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności. Nadto na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej T.C. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę kwoty 12 650 zł. W dalszej części wyroku orzekł o zaliczeniu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności R. N. w sprawie, a także o kosztach postępowania.

Apelacje od powyższego wyroku złożył prokurator i obrońca oskarżonego R.N.

Prokurator powyższy wyrok zaskarżył w części co do czynu z pkt I wyroku na niekorzyść oskarżonego wskazując na obrazę prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku poprzez pominięcie art. 12 § 1 k.k., oraz obrazę przepisu postępowania, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na zaniechaniu wskazania w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Wskazując te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w tym punkcie o art. 12 § 1 k.k. oraz dokonanie uzupełnienia opisu o znamię działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej

Z kolei, obrońca oskarżonego w swojej apelacji zarzucił:

*„ I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia tj. art. 413 § 2 pkt. 1 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 kpk oraz art. 424 § 2 kpk oraz w zw. z art. 366 § 1 kpk oraz w zw. z art. 6 EKPCz, art. 45 i 42 Konstytucji RP w zw. z art. 286 § 1 kk poprzez :*

- a) *brak odniesienia się zarówno w wyroku w pkt. I, jak i uzasadnieniu do kwestii korzyści majątkowej, więc komu ona przypadła G. C. czy oskarżonemu i w jakich kwotach;*
- b) *brak ustalenia do kogo trafiały te kwoty pieniędzy, czy rzeczywiście do oskarżonego;*
- c) *brak odniesienia się do wskazywanej przez obronę kwestii długów G. C. i konieczności ich spłaty, a następnie kwestii ich odpracowania u oskarżonego;*
- d) *brak odniesienia się, że w warunkach więziennych pożyczki G. C. były udzielane także w produktach tego samego gatunku (żywność, kawa, herbata, papierosy, produkty higieniczne) a taka forma pożyczek jest zgodna z art. 720 kc i mogła być podstawą rozliczeń oskarżonego i G. C. - pożyczka nie musi być udzielona w pieniądzu, a ceny w kantynie więziennej są wyższe niż rynkowe, podobnie jest z produktami, które może mieć osadzony, a których nie ma w kantynie - żywność, kawa, herbata, papierosy, produkty higieniczne wyższej jakości, jakie pochodzą z paczek, a w więzieniu nie ma ograniczeń konstytucyjnej swobody umów;*

*II. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia tj. art. 2 § 1 pkt. 2 i § 2 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk, w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 6 kpk oraz z w zw. z art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk oraz w zw. z art. 6 EKPCz, art. 45 i 42 Konstytucji RP poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i pominięciu dowodów (lub ich elementów) korzystnych dla oskarżonego:*

a) *iż zeznania T. C. są wewnątrznie sprzeczne, co do kwoty i czasu przekazywanych pieniędzy, a z jej twierdzeń wynika, że wszelkie wyższe kwoty wypłacone z rachunku bankowego przekazała na pomoc synowi, w sytuacji, gdy doświadczenie życiowe wskazuje, że przecież część wypłat musiała być przeznaczona na bieżące utrzymanie pokrzywdzonej, dotyczy to opłat i wyżywienia/utrzymania, a wyciąg z rachunku bankowego oznaczałby, że pokrzywdzona utrzymywała siebie i dom za kilkaset złotych miesięcznie (średnio mniej niż 700 zł);*

b) *iż zeznania T. C. są wewnątrznie sprzeczne, co do osoby jakiej przekazywała pieniądze, bowiem:*

- w postępowaniu przygotowawczym, przy pierwszym przesłuchaniu ta kwestia nie była poruszana, natomiast przy kolejnym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym na pytanie obrońcy, pokrzywdzona przyznała, że pieniądze przekazywała synowi, a dopiero on przekazywał je N.,

- co jest też zgodne z doświadczeniem życiowym, że skoro G. C. i oskarżony pracowali w jednym szpitalu, to matka przekazała pieniądze synowi, korzystając możliwości zobaczenia się z nim, a nie oskarżonemu, więc sprzeczne z logiką jest ustalenie, jak to oskarżony miał doprowadzić do rozporządzenia mieniem, w sytuacji, gdy z akt sprawy wynika, że z pewnością większą część pieniędzy musiał otrzymać od G. C., który te pieniądze miał od matki;

c) brak jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, że oskarżony przekazywał T. C. informacje na co są przeznaczone pieniądze, w sytuacji, gdy z ustaleń sądu wynika bezspornie, że te informacje telefonicznie przekazywał syn, a nie oskarżony, a w aktach sprawy brak dowodu, że oskarżony wiedział, co matce powiedział syn;

d) nielogiczne i wzajemne sprzeczne ustalenie, że z jednej strony G.C. jako osadzony doskonale znał się na procedurze warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary (s.9 uzasadnienia SR), przyznał się, że musiał spłacić oskarżonego (s.9 uzasadnienia SR), a z drugiej strony miał podpisać dwa oświadczenia in blanco, które w żaden sposób nie są nawet podobne do druku pełnomocnictwa dla obrońcy, w sytuacji, gdy każdy osadzony wie jak wygląda „mniej więcej” upoważnienie do obrony, wie to administracja więzienna, a nadto każdy skazany ma w celi akta swoich spraw, miał je też oskarżony, gdzie były dane do rzekomego obrońcy, a G. C. przez szereg miesięcy nie skontaktował się z obrońcą, któremu rzekomo miał udzielić 2 pełnomocnictw, co wskazuje, że w rzeczywistości dokumenty te były formą zabezpieczenia pożyczek pieniężnych i rzeczowych, jakich udzielił oskarżony G. C.;

e) pominięcie zeznań świadków i dokumentów wskazujących, że oskarżony pożyczał G. C. rzeczy oznaczone co do gatunku i pomagał mu rzeczowo i finansowo w więzieniu, a ten sam miał go spłacić;

III) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia tj. art. 2 § 1 pkt. 2 i § 2 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk, w zw. z art. 7 kpk w z. zw. z art. 6 kpk, w zw. z art. 7 i art. 5 § 2 kpk p w sytuacji, gdy sąd

*był zobowiązany wykluczyć wszelkie inne możliwe wersje wydarzeń, podobnie jak w procesie poszlakowym, a tego nie uczynił, więc skazanie następuje nie w oparciu o dowody w sprawie, a jest wyrazem przekonania sądu, które zbliża się do tzw. „procesu poszlakowego” lecz nie spełniają wymogów, jakie stawiane są tego rodzaju rozumowaniu dowodowemu w celu ustalenia stanu faktycznego, czego przejawem jest brak wykluczenia, iż:*

*a) G. C. miał długi i dlatego wprowadził w błąd matkę i musiał spłacić swoich wierzycieli, którzy przyjeżdżali do niego pod szpital i z tego powodu nie chciał on złożyć wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania reszty kary - bał się tych wierzycieli;*

*b) G. C. pożyczał pieniądze i rzeczy oznaczone co do gatunku od oskarżonego i musiał się z nich rozliczyć;*

*IV) błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą orzeczenia mający wpływ na jego treść, tj. przyjęcie, iż:*

*a) oskarżony otrzymał od G. C. pieniądze, zatrzymał dla siebie pieniądze od T. C. w sytuacji, gdy były one przeznaczone na spłatę długów G. C. i jego zakupy;*

*b) oskarżony nie udzielał pomocy i pożyczek w rzeczach oznaczonych co do gatunku G. C. w więzieniu, w sytuacji, gdy miało to miejsce i potwierdzają to dokumenty;*

*c) G. C. podpisał blankiety pełnomocnictwa, a nie umowy lub zabezpieczenie udzielonych pożyczek”.*

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji

Wyrokiem z dnia 16 stycznia 2020 r. Sąd Okręgowy w L., w sprawie o sygn. akt. XI Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że opis czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie pierwszym uzupełnił, dodając, iż działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a do kwalifikacji prawnej tego czynu dodał art. 12 § 1 k.k. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

Od wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego zaskarżając ten wyrok w całości. Powyższemu rozstrzygnięciu zarzucił:

„ I. rażąco obrazę przepisów postępowania tj. art. 433 § 1 i 2 kpk, w zw. z art. 457 § 3 kpk w zw. z art. 438 kpk, w zw. z art. 447 § 1 kpk w zw. z art. 6 kpk w zw. z art. 440 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk w zw. z z art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPCz w zw. z art. 2 protokołu 7 do EKPCz mającą wpływ na treść Wyroku Sądu II Instancji, polegającą na nierozpoznaniu zarzutów apelacji obrońcy lub nienależytym ich rozpoznaniu i „przeniesieniu” uchybień Sądu I Instancji na Wyrok Sądu okręgowego zwłaszcza poprzez:

a) brak odniesienia się do standardu tzw. procesu poszlakowego, który wykluczałby „możliwość zaistnienia innej, aniżeli ustalonej przez Sąd, wersji wydarzeń” (pkt. 3.5. Uzasadnienia SO), bo to było istotą tego zarzutu, a Sąd Okręgowy mimo wskazania we wniosku o uzasadnienie pisemne Wyroku nie wskazał, jak przy ustaleniu stanu faktycznego wykluczono:

- pożyczek między oskarżonym a G. C., mimo paczek i zeznań świadków, że oskarżony mu pomagał rzeczowo w więzieniu, a pożyczka może być udzielona w rzeczach oznaczonych co do gatunku a zwrócona w pieniądzu — sąd w żadnym miejscu nie odniósł się do tej linii obrony, pisząc w pkt. 3.4. o pożyczkach udzielonych wyłącznie w pieniądzu, a były one mieszane i bagatelizując całą linię obrony w tym zakresie dot. choćby paczek, co więcej w uzasadnieniu ustnym sąd podważył ważność tych umów, a w uzasadnieniu pisemnym się do tego nie odniósł mimo pisemnego wniosku obrony;

- ustaleniu, że G. C. brał udział w przestępczym procederze, a dokumenty z jego podpisami są wypełnione niezgodnie z jego wolą, co jest wewnętrznie sprzeczne w wersji wydarzeń, że jest współsprawcą, bowiem skoro jest, to chciał oszukać matkę, więc albo syn brał udział w przestępstwie przeciwko matce albo nie brał, a sądy obu instancji przyjmują dwa zupełnie różne zachowania G. C. co do I czynu i co do II czynu;

- brak jest dowodu, a nawet cienia dowodu na porozumienie współsprawców, a okoliczność ta jest domniemana, sprzecznie z istotą dowodowego postępowania poszlakowego;

b) sąd okręgowy wzajemnie sprzecznie ustala oszustwo matki na kwotę ok 15 000 zł i jednocześnie w pkt. 3.4. stwierdza, wobec zarzutu dot. blankietów, że G. C. i oskarżony, jako: „osoby odbywające karę pozbawienia wolności nie dysponują

swobodnie tak znaczącymi środkami finansowymi”, gdzie oszustwo miało dotyczyć kwoty 15 650 zł a umowy pożyczki były na kwoty 12 000 zł i 14 000 zł (zarzut dot. blankietów), więc kwota była podobna do tej jaką ustala sąd w innym zarzucie, wobec tych samych osób odbywających karę, co jest wewnątrznie sprzeczne i jest przedmiotem nierozpoznanych zarzutów apelacyjnych;

c) rażąco nielogicznym przyjęciu, że karany G. C. miał udzielić pełnomocnictwa adwokatowi, w sytuacji, gdy:

- każdy skazany wie jak wygląda pełnomocnictwo adwokackie - upoważnienie do obrony, ze swojej własnej sprawy i spraw kolegów,

- G. C. wiedział, że oskarżony N. ma swoje akta w celi, gdzie jest numer do adwokata (w każdym piśmie i na teczce), mimo telefonów do matki, nigdy nie skontaktował się ze swoim rzekomym obrońcą,

- G. C. nigdy nie spytał funkcjonariuszy służby więziennej, czy obrońca wniósł o warunkowe przedterminowe zwolnienie z reszty kary,

- G. C. nie wiedział, jak wygląda procedura warunkowego przedterminowego zwolnienia z reszty kary, a jest oczywiste, że to jeden z najważniejszych tematów w więzieniu

- i co najważniejsze po zmianie zakładu karnego G. C. nie składa takiego wniosku i odbywa karę do końca, a jednocześnie oskarżony i świadkowie wskazują, że do G. C. przyjeżdżali jego „koledzy” po pieniądze do pracy do szpitala, więc miał on interes, aby nie wracać na wolność;

d) uznanie w ślad za Sądem Rejonowym za wiarygodne pierwszych zeznań T. C., które są wewnątrznie sprzeczne, co do kwoty i czasu przekazywanych pieniędzy, a z jej twierdzeń ale także dowodów obiektywnych wynika, że pieniądze trzymała na rachunku bankowym, a wyciąg z rachunku pokazuje, że ten świadek wskazał wszystkie wszelkie wyższe kwoty wypłacone z rachunku bankowego jako przekazane na pomoc synowi, co jest z gruntu niewiarygodne w sytuacji, gdy doświadczenie życiowe wskazuje, że przecież część wypłat musiała być przeznaczona na bieżące utrzymanie pokrzywdzonej, dotyczy to opłat i wyżywienia/utrzymania, a wyciąg z rachunku bankowego oznaczałby, że pokrzywdzona utrzymywała siebie i dom za kilkaset złotych miesięcznie średnio mniej niż 700 zł, gdzie oczywiste jest, że same rachunki za dom są wyższe, a sąd

okręgowy zbagatelizował zarzut dot. właśnie historii rachunku bankowego; jak również Sąd Okręgowy powołuje się na pierwsze zeznania T. C. i kwestię znaków (pkt. 3.4.), ale mówi ona o pomocy w zapłacie grzywny za zniszczone znaki, a nie o pomocy prawnej jaka jest ujęta w treści 1 zarzutu;

e) pominięcie nielogiczności przekazywania przez T. C. pieniędzy R. N., skoro widziała się w szpitalu zarówno z R. N., jak i synem G. C. i jest oczywiste, że w takiej sytuacji, dawała ona pieniądze synowi a nie oskarżonemu, co wynika z akt spraw, iż z pewnością większą część pieniędzy Oskarżony musiałby otrzymać od G. C., który te pieniądze miał od matki;

f) brak odniesienia się do faktu, iż w sprawie nie ma jakiegokolwiek wiarygodnego dowodu, że oskarżony przekazywał T. C. informacje na co są przeznaczone pieniądze, w sytuacji, gdy z ustaleń sądu wynika bezspornie, że te informacje telefonicznie przekazywał syn, a nie oskarżony, a w aktach sprawy brak dowodu, że oskarżony wiedział, co matce powiedział syn — brak jakichkolwiek dowodów na porozumienie się;

g) podjęcie przez Sąd Okręgowy (pkt. 3.4.) wątpliwości, które rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, wymagając od obrony udowodnienia podnoszonych okoliczności:

- co do możliwości podpisana świadomie przez G. C. umów pożyczki, gdzie sąd takiej sytuacji wyraźnie nie wykluczył;

- i wymagając udowodnienia przez obrońcę swojej tezy o przebiegu zdarzeń, w sytuacji, gdy nie jest ona wykluczona, bowiem sąd II instancji stwierdza, że „Argumentacja obrońcy nie podważa tezy, że G. C. podpisał in blanco oświadczenia, które miały stanowić pełnomocnictwa”, w sytuacji, gdy obowiązek udowodnienia winy i rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego wymaga, aby wykluczyć każdą inną wersję wydarzeń niż przyjęta przez oskarżenie, a w tej sprawie wymagano, aby to obrońca wykazał niewinność klienta, nie wykluczając jednocześnie przedstawianej przez obronę wersji wydarzeń;

h) błędną konstrukcję przestępstwa zarzuconego oskarżonemu, bowiem brak odniesienia się zarówno w wyroku Sądu Rejonowego w pkt. I, jak i uzasadnieniu do kwestii korzyści majątkowej komu ona przypadła czy G. C. czy oskarżonemu i w jakich kwotach oraz czy T. C. przekazując pieniądze, które trafiły



do syna nawet na inny cel uważa się za pokrzywdzoną, czy też nie, bowiem z całokształtu akt sprawy wynika, że T. C. uważa się za pokrzywdzoną tym, że otrzymał N. a nie jej syn, więc nie można przyjmować oszustwa jeśli rozporządzenie było zgodne z wolą pokrzywdzonej;

i) brak odniesienia się do wskazywanej przez obronę kwestii długów G. C. i konieczności ich spłaty, a następnie kwestii ich odpracowania u oskarżonego, o którym mówił G. C.;

II) rażąco obrazę przepisów postępowania tj. art. 433 § 1 i 2 kpk, w zw. z art. 457 § 3 kpk w zw. z art. 438 kpk, w zw. z art. 447 § 1 kpk w zw. z art. 6 kpk w zw. z art. 440 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPCz w zw. z art. 2 protokołu 7 do EKPCz poprzez pozbawienie prawa do obrony na jakimkolwiek etapie postępowania, bowiem oskarżenie w sprawie ewoluje, najpierw w postępowaniu przygotowawczym, następnie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i odwoławczym gdzie, mimo wykazywania przez obronę nieprawdziwości oskarżeń, oskarżenie modyfikuje się w kierunkach nieprzewidywalnych dla obrony, eliminując niekorzystne dotychczasowe elementy, przemilczając niepasujące do tezy dowody i budując zupełnie nowe okoliczności czynu, gdzie:

a) pomija się działalność obrońcy w kwestii zeznań T. C., gdzie uznaje się za wiarygodny dowód tylko te zeznania, w których nie brał udziału obrońca, co jest sprzeczne z prawem do weryfikacji dowodów oskarżenia, bo przy takiej praktyce, można wykluczyć faktycznie obrońcę z procesu - po co pytać świadków, skoro odpowiedzi nie pasujące do tezy, będą uznane za niewiarygodne;

b) wobec wykazania kompletnej niewiarygodności G. C. przyjęto, że jest on współsprawcą czynu tyle, że obrona nigdy nie mogła takiej wersji podważać - poza apelacją, a symptomatyczne jest, że w wersję tą nie wierzy ani prokurator, ani sąd I i II instancji, bowiem wobec G. C. nie wszczęto żadnego postępowania i nie sporządzono żadnego zawiadomienia;

III) rażąco obrazę przepisów postępowania tj. art. 457 § 2 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 kpk, w zw. z art. 6 kpk w zw. z art. 440 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 42 ust. 2 i 3 Konstytucji RP w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPCz w zw. z art. 2 protokołu 7 do EKPCz w zw. z art. 433 § 1 i 2 kpk, w zw.

*z art. 457 § 3 kpk w zw. z art. 438 kpk, mającą wpływ na treść Wyroku Sądu II Instancji, poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia Wyroku II Instancji, co uniemożliwia poprawną kontrolę kasacyjną orzeczenia i realizację prawa do obrony, bowiem:*

*a) przy takim zastosowaniu formularza, jak zrobił to Sąd Okręgowy nie sposób odtworzyć w pełni rozumowania Sądu,*

*b) Sąd przedstawiając zarzuty apelacji pomija ich litery i nie odnosi się w istocie do tych zarzutów, a litery miały służyć właśnie temu, aby zmierzyć się z argumentacją obrońcy a nie ją pomijać;*

*c) rozpoznanie apelacji nastąpiło w warunkach istotnej zmiany opisu czynu, tj. wskazana współsprawcy, więc obowiązki sądu okręgowego w zakresie twierdzeń obrony w tej materii są wyższe, bowiem obrona nie mogła swojej argumentacji w tym przedmiocie przedstawić w sądzie pierwszej instancji, jak można na tym materiale dowodowym wykazać porozumienie oskarżonego z G. C., gdzie jest jeden dowód na tę okoliczność, skoro G. C. jest z gruntu niewiarygodny;*

*d) uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego ma w istocie 2 strony tekstu, formularz nie zwalnia sądu od uzasadnienia orzeczenia, ani obrońca, ani oskarżony ani Sąd Najwyższy nie może się domyślać co sąd II instancji miał na myśli, musi to wynikać z treści uzasadnienia, pełni ono funkcję realizacji prawa do sądu, bez poznania rozumowania sądu, nie jest ono realizowane;*

*IV) rażąco obrażę art. 286 § 1 kk w zw. z art. 115 § 4 kk poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że może być oszustwem uzyskanie korzyści przez osobę której pokrzywdzona chciała przekazać tę korzyść.”*

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku sądu odwoławczego i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi, ewentualnie o uchylenie orzeczeń sądów obu instancji w całości w zakresie wszystkich czynów i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego R. N., prokurator Prokuratury Rejonowej w Ś. wniósł o uznanie kasacji za oczywiście bezzasadną, a takie stanowisko zaprezentował także na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się zasadna, a jej skutkiem musiało być uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Rację ma bowiem skarżący wskazując w pierwszym zarzucie kasacji na rażące naruszenie przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i brak należytego rozpoznania zarzutów apelacji, efektem czego było pozbawienia strony skarżącej prawa do rzetelnego procesu odwoławczego, także w aspekcie standardu wskazanego w art. 6 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm. – dalej jako EKPCz). Wskazuje się przecież w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że wynikający z treści art. 6 ust. 1 EKPCz standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze, a jednym z wyznaczników tego standardu jest wyraźne wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy rozstrzygnięcia, a więc takie odniesienie się do argumentacji stron, które gwarantuje stronie możliwość stwierdzenia rzeczywistego skorzystania z prawa do apelacji. Zrealizowanie obowiązku ujętego w treści art. 6 ust. 1 Konwencji wymaga odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego - na tle konkretnej sprawy - argumentu, a zatem brak odniesienia do takiej argumentacji (np. zupełne przemilczenie istotnej kwestii) stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego procesu (por. np. wyroki SN: z dnia 16 stycznia 2007 r., V KK 328/06; z dnia 24 września 2009 r., IV KK 28/09, OSNKW 2009, z. 11, poz. 97; z dnia 6 kwietnia 2011 r., V KK 368/10; z dnia 10 kwietnia 2014 r., III KK 385/13).

Analiza postawionych w apelacji zarzutów oraz treści uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie pozostawia wątpliwości, że sąd odwoławczy nie odniósł się do niektórych zarzutów w ogóle, jak też do przedstawionych w tym zakresie argumentów zawartych w apelacji, skutkiem czego skarżący nie poznał w ogóle motywów, dla których sąd *ad quem* uznał, iż zaskarżony wyrok jest prawidłowy. Wyraźnie trzeba zaznaczyć, że nie jest przy tym możliwe aby Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym przejął zadania sądu odwoławczego i w ramach badania zasadności lub niezasadności kasacji, odnosił się do zarzutów zwykłego środka odwoławczego (takie zadanie w realiach tej sprawy zresztą nie byłoby trudne). W takiej sytuacji doszłoby bowiem do naruszenia właściwości funkcjonalnej sądu

odwoławczego określonej w art. 25 § 3 k.p.k. oraz do naruszenia zakresu kognicji w ramach przepisu art. 536 k.p.k. To, że ustawodawca uznał, iż nie można uchylić wyroku sądu odwoławczego z powodu niespełnienia przez uzasadnienie wymogów wskazanych w art. 457 § 3 k.p.k. (art. 537a k.p.k.), nie może skutkować zastąpieniem przez Sąd Najwyższy sądu odwoławczego i merytorycznym rozpoznaniem zarzutów zwykłego środka odwoławczego. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem w takim układzie kasację, a nie apelację. Te ostatnie rozpoznaje tylko gdy proceduje w trybie art. 547 § 3 k.p.k., art. 655 § 1 pkt 1 k.p.k. i gdy przejmie do rozpoznania apelację, w sytuacji wskazanej w art. 441 § 5 k.p.k. **Jeżeli zatem w toku kontroli kasacyjnej Sąd Najwyższy stwierdzi, że apelacja strony, która wniosła kasację, nie została uwzględniona, a uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego rażąco narusza przepis art. 457 § 3 k.p.k., zaś w kasacji w oparciu o „jakość” tego uzasadnienia wywodzony jest zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. wprost (w treści zarzutu) lub też w uzasadnieniu kasacji (art. 526 § 1 k.p.k. w zw. z art. 118 § 1 k.p.k.), to uchybienie takie wymaga uchylenia wyroku sądu odwoławczego, albowiem wymaga tego konstytucyjny (art. 45 ust. 1 w zw. z art. art. 176 ust. 1 Konstytucji RP) i konwencyjny (art. 6 EKPCz) standard rzetelnego procesu odwoławczego, którego norma z art. 537a k.p.k. nie może ani ograniczać ani też wyłączać.** Trudno także nie dostrzec, że kontrola wykonania obowiązku z art. 433 § 2 k.p.k. w sytuacji gdy zaskarżony wyrok zostanie utrzymany w mocy, jest w istocie możliwa tylko na podstawie pisemnego uzasadnienia wyroku (art. 457 § 3 k.p.k.). O ile jeszcze strona może dowiedzieć się o motywach wyroku wydanego w drugiej instancji, a zatem, także o powodach rozstrzygnięcia w określony sposób jej apelacji z ustnego uzasadnienia, o tyle Sąd Najwyższy może skontrolować zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. tylko przez pryzmat sposobu wykonania obowiązku określonego w art. 457 § 3 k.p.k. Zakładając bowiem, że każdy sąd odwoławczy chce wykonać swoje obowiązki rzetelnie, a więc także sporządzić uzasadnienie wyroku stosownie do wymogu zawartego w art. 457 § 3 k.p.k., przyjąć należy, iż brak w uzasadnieniu wyroku odpowiedzi na zarzut (lub zarzuty) apelacji – w sytuacji jej nie uwzględnienia – dowodzi w istocie, że określony zarzut (i argumentacja, na której był on oparty) nie był przedmiotem rozważań, co prowadzi

do naruszenia normy art. 433 § 2 k.p.k. Jeżeli charakter tego zarzutu był zaś taki, że jego uwzględnienia mogłoby mieć wpływ na zmianę zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji, to Sąd kasacyjny winien kasację uwzględnić, albowiem nie może rozważać sam sposobu odpowiedzi na taki zarzut. W ocenie obecnego składu Sądu Najwyższego nie można w takiej sytuacji posłużyć się w postępowaniu kasacyjnym normą zawartą w art. 449a § 1 k.p.k. (w zw. z art. 518 k.p.k.). Wprawdzie zgodnie z tym przepisem (zdanie drugie art. 449a § 1 k.p.k.) uzupełnienie uzasadnienia może dotyczyć poszerzenia zakresu uzasadnienia o inne części wyroku w zakresie, o którym mowa w art. 423 § 1a k.p.k. lub też uzupełnienie uzasadnienia w takim zakresie, w jakim zostało ono sporządzone, ale norma ta winna być w postępowaniu kasacyjnym stosowana odpowiednio (art. 518 k.p.k.), co oznacza, iż nie można poprzez jej stosowanie powodować eliminowania – w praktyce – jako bezzasadnych zarzutów kasacji, zarzutów mieszczących się w przepisie art. 523 § 1 k.p.k. Tak natomiast by było, gdyby w oparciu o przepis art. 449a § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. Sąd Najwyższy zwracał sądowi odwoławczemu uzasadnienie, by ten odnosił się do tych zarzutów apelacji (i argumentów na ich poparcie), co do których się uprzednio nie odniósł. Nie trzeba uzasadniać, że w takim układzie typowe i najbardziej skuteczne zarzuty kasacyjne (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.) byłyby pozbawiane w istocie prawnego rażenia, albowiem możliwość uzupełnienia zarzutów kasacji w trybie art. 449a § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w sposób zupełnie oczywisty nie przywraca stanu, w którym zarzuty apelacji byłyby rzetelnie rozpoznane. Jest już bowiem wydany wyrok sądu odwoławczego i w sposób naturalny sąd odwoławczy uzupełniając uzasadnienie będzie wywodził, że postąpił zgodnie z treścią art. 433 § 2 k.p.k., a zatem, że zarzuty apelacji rozpoznał, tylko nie napisał tego w uzasadnieniu. Akceptacja takiego postąpienia, czyli stosowanie przez sąd kasacyjny normy art. 449a § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w celu obligowania sądu odwoławczego do ustosunkowania się do tych zarzutów, do których zabrakło odniesienia w uzasadnieniu wyroku (art. 457 § 3 k.p.k.), stanowiłoby w istocie o pozbawieniu strony skarżącej rzeczywistego prawa do nadzwyczajnego środka zaskarżenia (kasacji).

Przechodząc do kasacji trzeba wskazać przede wszystkim na fakt, że sąd pierwszej instancji przyjął w wyroku w odniesieniu do czynu z pkt I koncepcję odpowiedzialności oskarżonego R. N. z art. 286 § 1 k.k. na zasadzie współsprawstwa z inną osobą; tą osobą był syn pokrzywdzonej (wynika to wprost z uzasadnienia wyroku). Ustalenia faktyczne, na których sąd *meriti* się oparł, wskazywały, że to syn dzwonił najpierw do matki aby ją uprzedzić o konieczności przekazania pieniędzy dla R. N. i to on mówił matce na co pieniądze te mają być przeznaczone (str. 3 uzasadnienia wyroku). Taki stan rzeczy miał być nawet co do kwoty 3000 zł którą odebrał R. N. od pokrzywdzonej z racji rzekomej pożyczki (z powodu zablokowania karty przez ojca R. N.). Dodać trzeba, że z dość skrótowego uzasadnienia w zakresie poczynienia ustaleń faktycznych co do czynu z pkt I nie wynika, aby pieniądze te odbierał chociaż raz sam syn pokrzywdzonej, choć miał być nieraz także w miejscu przekazania pieniędzy (chodzi o wykonywanie pracy na terenie szpitala im. (...)). Co więcej, sąd pierwszej instancji obdarzył wiarą tą część wyjaśnień R. N., z której wynikało, iż gdy pracował wspólnie z synem pokrzywdzonej na terenie szpitala, to pokrzywdzona do nich przyjeżdżała i przekazywała pieniądze (str. 5 uzasadnienia). Już w kontekście zatem tych okoliczności jako istotne stawało się pytanie, kto i jakim zachowaniem wprowadzał pokrzywdzoną w błąd, a skoro tylko syn informował matkę o pieniądzach i ich przeznaczeniu, zaś R. N. tylko je odbierał (i to nieraz w obecności syna pokrzywdzonej - a zatem na jego oczach), to na jakiej podstawie przyjęto koncepcję współsprawstwa pomiędzy oskarżonym, a synem pokrzywdzonej. W koncepcji obrońcy oskarżonego R. N. istotne bowiem było prezentowanie tezy, że odbieranie pieniędzy od matki kolegi i na jego prośbę, nie jawi się jako czyn przestępczy, nawet jeśli końcowo pieniądze te trafiać miały do oskarżonego (jako np. spłata długów C. w stosunku do osób będących na wolności). Koniecznym elementem oparcia odpowiedzialności R. N. na koncepcji współsprawstwa z G. C. było wykazanie, że brał on udział w tym czynie w ramach istniejącego porozumienia przestępczego, a więc porozumienia, którego elementem było wprowadzenie matki pokrzywdzonego w błąd co do przeznaczenia pieniędzy oraz ewentualnego ich zwrotu (zwłaszcza, gdy chodzi o kwotę 3000 zł). Tymczasem choć oskarżonym był w tej sprawie tylko R. N., to sąd *meriti* G. C. poświęcił większość rozważań

dotyczących znamion czynu oszustwa (str. 9 uzasadnienia). W odniesieniu do R. N. można znaleźć tylko trzy zdania. Pierwsze oparte jest na – jak to ujął sąd pierwszej instancji – „pokrętnych” tłumaczeniach G. C. co do zwrotu pieniędzy, które mają także przekonywać o współdziałaniu R. N. z C., drugie, wsparte jest na tym, że ostatecznie świadek G. C. nie złożył wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienia, zaś trzecie zdanie opisuje niezgodność zeznań G. C. z prawdą (str. 9 in fine – 10 uzasadnienia wyroku). Jak więc można dostrzec, o odpowiedzialności R. N. sąd wywiódł w oparciu o te elementy, które dotyczą G. C. i nie dotyczą wprost relacji C. z N. Żadnego związku logicznego na stwierdzenie istoty porozumienia G. C. i R. N. zatem nie wykazano. W tym kontekście nietrudno dostrzec, że obrońca kwestię tę uczynił jedną z ważniejszych w swojej apelacji, skoro znalazła się ona w treści zarzutu w pkt II lit. c (także str. 6 apelacji) oraz była powtórzona w treści zarzutu III lit. a.

Tymczasem w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego nie można znaleźć żadnej odpowiedzi na ten zarzut. Jedynie sąd ten przywołał, że co do kwoty 3000 zł to oskarżony powiedział pokrzywdzonej o potrzebie pożyczki z powodu blokady konta przez jego ojca oraz o tym, że są potrzebne pieniądze z uwagi na oskarżenie o zniszczenie kradzież znaków drogowych (pkt 3.4 formularza). Pomijając fakt, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej mogą budzić wątpliwości, czy właśnie także co do kwoty 3000 zł była rozmowa telefoniczna G. C. z matką, to w żadnej mierze sąd odwoławczy nie odniósł się w uzasadnieniu swojego wyroku do tego, jakie elementy stanu faktycznego oraz jakie dowody przekonują do koncepcji odpowiedzialności R. N. za przestępstwo oszustwa z pkt I wspólnie i w porozumieniu z G. C. Sąd odwoławczy nie ustosunkował się także w sposób należyty, zgodny w wymogiem wynikającym z art. 433 § 2 k.p.k. do zarzutu z pkt I lit. d oraz II lit. d, e, a także III lit. a apelacji, które to zarzuty dotyczyły czynu przypisanego R. N. w pkt II wyroku.

Z tego powodu, stwierdzając również w tym zakresie rażące naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd odwoławczy

w sposób rzetelny i konkretny odniesie się do wszystkich zarzutów apelacji, a uzasadnienie – jeśli będzie sporządzone – winno to potwierdzać.

Na zakończenie trzeba podnieść, że rzeczywiście zgodzić trzeba się z twierdzeniami obrońcy oskarżonego wyrażonymi w trakcie rozprawy kasacyjnej, iż analiza uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji nie jest łatwa i trudno jest – bez znajomości materiału dowodowego aktowego – zrozumieć ustalenia faktyczne jakie poczyniono oraz dowody, które stały się podstawą takowych ustaleń. Wydaje się, że sprawa ta nie powinna być trudna do rozstrzygnięcia, jeśliby przedmiotem wnikliwej oceny uczynić całość materiału dowodowego, a więc przede wszystkim te zeznania G. C., które zostały obdarzone wiarą (np. kwestia długów G. C. i potrzeby środków pieniężnych oraz relacji z R. N.; por. str. 9 uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji), a także zeznania T. C. co do zachowania R. N.

Z tych powodów orzeczono jak w wyroku.